Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dzien nie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19

Nr. 442 **Kraków, poniedziałek 28 września 1908 r.** **Rok XVI.**

Telegramy.

Kraków dnia 28 września.

Marszałek kraj. o reformie wyborczej.

LWÓW. Socjalni demokraci urządzili wczoraj manifestację na rzecz powszechnego prawa głosowania do Sejmu. O godz. 11 przed poł. udała się do marszałka kraj. do gmachu sejmowego deputacja, złożona z kilkudziesięciu osób z posłami socjalistycznymi na czele.

Do marszałka kraj. przemówił najpierw pos. Daszyński po polsku, a potem Wityk po rusku, domagając się najspieszniejszego załatwienia reformy wyborczej na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

Na wstępie swojej odpowiedzi, udzielonej deputacji, oświadczył marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni, że wywody deputacji przyjmuje do wiadomości. To pierwsze zdanie swojej odpowiedzi powtórzył hr. Badeni także po rusku. Następnie rzekł marszałek krajow., iż nie ma prawa dawać jakichkolwiek przyrzeczeń, albo zapewnień imieniem Sejmu, swoje zaś osobiste stanowisko w tej sprawie określił już dwukrotnie tak wobec dawniejszej deputacji soc.-demokratycznej, jako też w Sejmie. Stanowisko to polega na tem, że marszałek jest zwolennikiem przyznania wszystkim, którzy dotąd nie mają prawa wyborczego, a zatem najszerszym warstwom społecznym istotnego udziału w Sejmie, a to nietylko formalnie, ale i w ten sposób, aby im zapewnić faktycznie odpowiednie wpływy. Musi to jednakże nastąpić w drodze s t o p n i o w e g o p r z e k s z t a ł c e n i a, a nie w drodze zupełnego przewrotu.

Reforma wyborcza musi otworzyć podwoje Sejmu dla tych, którzy prawa wyborczego nie mają, lecz nie może z tego Sejmu usunąć tych, którzy w niem obecnie zasiadają. Pogodzenie tych przeciwieństw nie jest łatwem, przeciwnie przedstawia wszelkie trudności. Nie należy sądzić, jakoby Sejm obecny pragnął sztucznie odwlekać reformę wyborczą, a zarazem nie należy się dziwić, że Sejm szukając dróg, na których mógłby pogodzić w reformie wyborczej te dwa pozornie sprzeczne stanowiska, nie może dokonać tego tak prędko.

Reprezentujecie panowie — mówił marszałek — te warstwy społeczne, które słuszne uznajecie za przygotowane do życia publicznego i zdolne do przyjęcia współodpowiedzialności za losy tego kraju.

W każdym atoli razie, te warstwy społeczne muszą zrozumieć położenie obecnego Sejmu i same ocenić granice, w których ten Sejm większością 2/3 głosów może reformę wyborczą uchwalić. Jeżeli się o tem będzie pamiętało, n i e b ę d z i e n i e s p o d z i a n e k, nie będzie złudzeń. Mam nadzieję i nie wątpię, że pomimo tych trudności, Sejm znajdzie tę pośrednią drogę i uchwali opartą na niej reformę wyborczą.

Następnie udała się deputacja do sal komisyjnych, gdzie interweniowała w klubie lewicy, w klubie ukraińskim i w polskiem stronnictwie ludowem w tym samym duchu, jak u marszałka kraj. Imieniem tych klubów, odpowiadali deputacji pos. R u t o w s k i, O l e ś n i c k i i J e d y n a k.

DEMONSTRACJA SOCJALISTYCZNA.

LWOW. Podczas posłuchania deputacji socjalistycznej u marszałka hr. Badeniego gmach sejmowy i plac przed sejmem otoczony był kordonem policji, za którym w ogrodzie jezuickim zebrał się tłum manifestantów. Poseł Diamand zawiadomił obecnych o wyniku posłuchania u marszałka. Słowa Diamanda przyjęto oklaskami i okrzykami. W tłumie rozwinięto dwa czerwone sztandary, poczem przy śpiewie „Czerwonego sztandaru", tłum udał się na pobliską ulicę Brajerowską przed lokal kasy chorych. Tu przemawiał Hudec i Daszyński i p r z y s z ł o d o s t a r c i a z p o l i c j ą, która dobyła szabel i zrobiła z nich użytek. Podczas starcia kilkanaście osób odniosło obrażenia, a w tem kilka osób c i ę ż s z e. P o l i c j ę o b r z u c o n o k a m i e n i a m i, od których kilkunastu policjantów doznało obrażeń. O godzinie 3 po poł. przybyła ta sama deputacja do gmachu namiestnictwa, gdzie przyjął ją namiestnik dr. Bobrzyński, który na przemowę deputacji odrzekł, że w granicach wytkniętych przez rząd centralny, znanych z deklaracji o reformie wyborczej do Sejmu, dołoży on ze swej strony wszelkich starań, aby reforma ta w Sejmie naszym przyszła do skutku, aby ogół obywateli uzyskał prawo wyborcze do Sejmu i za rezultaty jego prac przyjął tem samem odpowiedzialność. Namiestnik zwrócił jednakże uwagę na konieczność, aby akcja dążąca do tego celu odbywała się w sposób l e g a l n y. Gdy poseł Diamand podniósł skargę na zachowanie się organów policyjnych w czasie świeżego zajścia na ulicy Brajerowskiej, składając na te organa odpowiedzialność za to zajście, oświadczył namiestnik, że zarządzi ścisłe dochodzenia w sprawie tego wypadku; a jeśli deputacja mogłaby wskazać świadków, powinna to uczynić, celem zużytkowania ich zeznań w śledztwie.

O wyniku posłuchania zawiadomił poseł Daszyński zebranych na Wałach Gubernatorskich i wezwał manifestantów do rozejścia się. Część ich udała się na plac Marjacki, gdzie policja ich rozproszyła. Jednego z komisarzy policyjnych u d e r z o n o t a k a m i e n i e m w g ł o w ę, rannego opatrzyła stacja ratunkowa. Podczas zajścia policja aresztowała pięć osób, z których czterech po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność, zaś piątego pod zarzutem gwałtu pu blicznego zatrzymano w areszcie śledczym.

NOWY ZATARG FRANCUSKO-NIEMIECKI W MAROKU.

PARYŻ Agencja Havasa donosi pod datą 26bm. z T a n g e r u: Od kilku dni śledziła żandamerja za pięcioma żołnierzami legii cudzoziemskiej, którzy schronili się do Casablanca, gdzie ukryli się w jakimś domu, według relacji wiarogodnych w n i e m i e c k i m k o n s u l a c i e. Onegdaj dezerterzy w towarzystwie jakiegoś niemieckiego urzędnika i jednego konnego żołnierza ze straży konsularnej wsiedli na szalupę portową. Żandarmi poznali ich, i w pościgu za nimi przytrzymali szalupę, poczem aresztowali dezerterów, a także owego jeźdźca, który wygrażał się żandarmom. Według wersji ze strony niemieckiej, kapitan portowy, będący francuskim porucznikiem, zmierzył z rewolweru do n i e m i e c k i e g o u r z ę d n i k a. Aresztowany żołnierz niemiecki został wkrótce wypuszczony na wolność. Z powodu zajścia wdrożono śledztwo.

BERLIN. O zajściu w Casablance nadeszły następujące doniesienia: Przy wsadzaniu na okręt trzech niemieckich dezerterów francuskiej legji zostali niemiecki konsul i żołnierz konsulatu, którzy chcieli odprowadzić dezerterów, przez francuskich żołnierzy z a a t a k o w a n i. Na pierwszego zamierzył się francuski oficer rewolwerem, drugiego związano i dopiero na interwencję dragonów niemieckiego poselstwa wypuszczono na wolność. Dezerterzy znajdują się w francuskiem więzieniu a ukaranie winnych zostało wdrożonem.

PARYZ. 26 bm. generał d'Amade telegrafuje: Onegdaj popołudniu schwytano wporcie Casablanka pięciu dezerterów z legji cudzoziemskiej w chwili, gdy zamierzali wsiąść na okręt. Wśród nich znajdował się jeden tu bylec pozostający w służbie niemieckiego konsulatu; dezerterów schwytali żandarmi i zamknęli ich w więzieniu polowem. Wkrótce potem schwytano szóstego dezertera.

TANGER. W sprawie zajścia z pięciu dezerterami w Casablanca wdrożono dochodzenia. Tutejszy niemiecki zastępca i francuski poseł odbyli o wypadku tym konferencję którą przeprowadzono w tonie jaknajbardziej pokojowym.

CASABLANKA. Niemiecki konsul wystosował do francuskiego konsula p i s e m n y p r o t e s t z powodu onegdajszego zajścia.

KOLONIA. Kollnische Ztg. omawia w telegramie z Berlina w wydaniu z dn. 28 bm. najnowsze zajście w Casablance. Wydarzenie to jest w najwyższym stopniu godnem u b o l e w a n i a i nie ulega żadnej wątpliwości, że zachowanie się wojska francuskiego p r z e c i w n i e m i e c k i m u r z ę d n i k o m k o n s u l a r n y m było nieprawnem i nie może być usprawiedliwionem. — Wobec tego ze strony niemieckiej poczyniono natychmiast na drodze dyplomatycznej przedstawienia. Należy przypuszczać, że ze strony francuskiej dana będzie odpowiednia satysfakcja.

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA.

WIEDEN. Austryacka socjalna demokracja odbyła wczoraj konferencję w celu zajęcia stanowiska w sprawie reformy wyborczej do Sejmu węgierskiego. Oprócz organizacji socjalistycznej z Austrji wzięli udział w konferencji przedstawiciele węgierskich i chorwackich socjalno-demokratów. Przew. pos. Pernersdorfer oświadczył, że austro-węgierska socjalna demokracja uważa za swój obowiązek nie odmawiać pomocy uciśnionym towarzyszom węgierskim i popierać ich dążenia. Referent poseł Adler zaproponował po długim wywodzie rezolucję, w której powiedziano, że konferencja państwowa oświadcza, iż wprowadzenie na Wę-

grzech niesfałszowanego powszechnego, równego tajnego prawa głosowania.

NAPAD na POCIĄG.

WILNO. Ubiegłej nocy na stacji kolejowej Bezdomy napadnięto na pociąg pocztowy, w którym znajdował się także patrol wojskowy. Rabusie rzucili bomby na pociąg i ostrzeliwali go. Jeden żandarm zginął, pięć osób odniosło zranienia. Rabusie wdarli się do wagonu pocztowego i zrabowali pewną część listów pieniężnych, poczem zbiegli. Na następnej stacji aresztowano kilka osób podejrzanych o udział w napadzie. Na wale kolejowym znaleziono 6 nabojów wybuchowych.

SKŁAD BOMB w TYFLISIE.

TYFLIS. Wczoraj odkryto tu w pobliżu pewnego domu wielki podziemny skład bomb i broni, w którym znaleziono gotowe bomby w liczbie 100. Wejście do tego składu podziemnego znajdowało się w kominie domu, z którego prowadziło 17 schodów w głąb do długiego na 6 metrów korytarza, tym zaś dochodziło się do właściwego składu sklepionego wybitego płytami żelaznemi, w którym urządzoną była także wentylacja.

PODRÓŻE IZWOLSKIEGO.

MONACHIUM. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski wyjechał do Desio.

ZMIANY w RZĄDZIE TURECKIM.

KONSTANTYNOPOL. Minister domen państwowych Ekrem-bey został zamianowany ministrem oświaty, a były ambasador w Teheranie Szens-Udin-bey został zamianowany ministrem domen.

O KONSTYTUCJĘ dla EGIPTU.

ALEKSANDRJA. Wczoraj miały tu miejsce demonstracje na rzecz zaprowadzenia konstytucji. Demonstranci zamierzali się udać przed pałac khedywa, jednakże policja ich rozproszyła.

KONGRES PRZECIWKO GRUZLICY.

PHILADELPHIA. Kongres anti-tuberkuliczny wybrał komisję złożoną z 7-iu członków, której przewodniczącym jest prof. Koch, dla dochodzeń w kierunku ochrony przed szerzeniem gruźlicy za pośrednictwem mleka surowego.

Obstrukcja w Sejmie czeskim.

Bar. Beck zaprosił do siebie w sobotę przywódców czeskich i niemieckich na konferencję celem załagodzenia obstrukcji w Sejmie czeskim. Czescy posłowie odmówili przybycia, wychodząc ze stanowiska, że reprezentantami spraw czeskich w gabinecie są ministrowie: Praszek i Fiedler i że z nimi prezydent gabinetu pertraktować powinien.

Z niemieckich posłów pojawili się u bar. Becka pp. Ettinger, Pacher, Kruzer, Legler, Roller, zastępca marszałka krajowego w Czechach dr. Urban. Posłowie żalili się na marszałka Lobkowitza z powodu naruszenia przez niego regulaminu i żądali natychmiastowego zamknięcia Sejmu czeskiego.

Bar. Beck odpowiedział, że na natychmiastowe odroczenie Sejmu rząd zgodzić się nie może, lecz musi przekonać się, czy zachodzi obecnie trwała jego niezdolność do pracy.

Rząd jest zdania, że w Sejmie czeskim powinno teraz nastąpić wyczerpujące omówienie spraw czesko-niemieckich, gdyż to mogłoby spowodować pewne zbliżenie.

Co się tyczy sprawowania funkcji przez marszałka krajowego, to rząd nie może wydać o tem żadnego zdania, gdyż postępowanie marszałka krajowego nie podlega ingerencji rządu i usuwa się zupełnie z pod jego wpływu.

Wreszcie bar. Beck oświadczył, że w interesie przywrócenia lepszych stosunków między obu narodami, należałoby dążyć do utworzenia w łonie Sejmu stałej instytucji dla naradzenia się nad projektami ustaw, jako też celem trwałych zarządzeń, które mogłyby służyć sprawie pokoju.

Posłowie niemieccy oznajmili, że oświadczenie prezydenta ministrów podadzą do wiadomości klubowi niemieckich posłów sejmowych.

Katastrofa kolejowa.

Na kolei podmiejskiej nadziemnej w Berlinie nastąpiło w sobotę zderzenie pociągów osobowych, które skutkiem upadku jednego wagonu z wiaduktu przemieniło się w ogromną katastrofę. Ilość zabitych wynosi według dotychczasowych biuletynów 17, rannych zostało aż kilkadziesiąt ludzi. Lista dotkniętych katastrofą nie została jeszcze zamknięta, ciągle nadchodzą wiadomości o dalszych wypadkach zranienia.

Powód i rozmiary katastrofy przedstawiają się w następujący sposób:

Z „placu lipskiego“ na kolei elektrycznej nadziemnej wyjechał w sobotę około g. 3 popołudniu pociąg w kierunku do stacji Möckenbrücke. Mimo jednak sygnałów nastawionych na »stój« nie zwolnił biegu i całą siłą motoru najechał na pociąg przybywający z ulicy Bülowa. Zderzenie było straszne. Jeden wagon III klasy z pociągu jadącego od ul. Bülowa wykoleił się, przerwał żelazną barjerę otaczającą tory i spadł z wiaduktu wysokiego na 14 m. na ulicę. Następny wagon nie został za nim pociągnięty, gdyż żelazne spojenia (kuple) międzywagonowe porwały się jak nici. Wypadł on tylko z właściwego toru i oparł się o żelazną barjerę. Również trzeci (ostatni) wagon pozostał na wiadukcie. Natomiast motor möckenbrückskiego pociągu potrzaskał się na kawałki zabijając, owego urzędnika ruchu, który przez nieuwzględnienie sygnałów stał się sprawcą katastrofy.

Rozbity wagon, który spadł z toru z wysokości 14 metrów na ulicę, mieścił w sobie przeszło 50 osób. Wszyscy doznali ciężkich lub lekkich uszkodzeń cielesnych. 17 osób zginęło na miejscu, 8 odniosło ciężkie rany: Cały wagon rozsypał się na kilkadziesiąt kawałków i przywalił swemi gruzami nieszczęśliwych pasażerów. Zawezwana straż pożarna ratunkowa łącznie z kilkudziesięciu lekarzami z trudem wydobyła rannych z pod gruzów.

Agnoskowanie trupów było prawie niemożliwe z powodu strasznych skaleczeń. Przeważna ilość rannych doznała zła

66) JAN OKWIETKO.

PRZED BURZĄ.

Wysokie towarzystwo krewnych i znajomych, przybyłych zdaleka, trzymało się na uboczu, zamknięte w przylegającym do wielkiej sali mniejszym salonie, skąd zapraszane do tańca panny i panie wychodziły długimi rzędami i dokąd wracały po każdej skończonej figurze.

Osoby starsze przyglądały się z pewnem zaciekawieniem zapełniającej wielką salę publiczności mniejszego zakroju, krytykowały stroje, sposób bycia, nieco sztywną, prowincjonalną przyzwoitość. Ze swej strony, okoliczne szlachcianki, przekonane o swojej miejscowej godności, nie starały się zbliżyć do tej trzymającej się zdala śmietanki, i oddawały wet za wet, krytykując ostro nieprzystojny sposób bycia przyjezdnych wielkości, ich brak powściągliwości w rozmowie i gestach, zbyt swobodne obejście z mężczyznami i arogancję w stosunku do reszty towarzystwa.

Jednakże starały się jednocześnie zapamiętać krój ich sukien w zamiarze skopiowania ich jaknajdokładniej za powrotem do domu przy pomocy krawca Zelka, lub przejezdnej z powiatowego miasta krawcowej.

Różnice klasowe zacierały się bardziej wśród tańczących. Szczególniej tytułowana młodzież garnęła się chętnie do przystojnych szlachcianek, a Staś Dolski zaczął nawet prawie poważny flirt z Maryńcią Muszanką trochę na złość pani ministrowej, ale także dlatego, że mu się panienka rzeczywiście podobała.

— Ma takie zdrowe zęby, jakich się nie widuje w Warszawie. Ani jednej plomby! — zwierzał się któremuś z przyjaciół.

Za jego przykładem inni zbliżali się do panienek wiejskich bez wstrętu i w ten sposób zabawa szła ochoczo i pan Mucha mógł być zadowolonym z gościnności Borowskich,

Osoby starsze przyglądały się z pewnem zaciekawieniem zapełniającej wielką salę publiczności mniejszego zakroju, krytykowały stroje, sposób bycia i nieco sztywną, prowincjonalną przyzwoitość. Ze swej strony, okoliczne szlachcianki, przekonane o swojej miejscowej godności, nie starały się zbliżyć do tej trzymającej się zdala śmietanki i oddawały wet za wet, krytykując ostro nieprzystojny sposób bycia przyjezdnych wielkości, ich brak powściągliwości w rozmowie i gestach, zbyt swobodne obejście się z mężczyznami i arogancję w stosunku do reszty towarzystwa.

Jednakże starały się jednocześnie zapamiętać krój ich sukien w zamiarze skopjowania ich jaknajdokładniej za powrotem do domu przy pomocy krawca Zelka, lub przejezdnej z powiatowego miasta krawcowej.

Różnice klasowe zacierały się bardziej wśród tańczących. Szczególniej tytułowana młodzież garnęła się chętnie do przystojnych szlachcianek, a Staś Dolski zaczął nawet prawie poważny flirt z Maryńcią Muszanką trochę, na złość pani ministrowej, ale także dlatego, że mu się panienka rzeczywiście podobała.

— Ma takie zdrowe zęby, jakich się nie widuje w Warszawie. Ani jednej plomby! — zwierzał się któremuś z przyjaciół.

Za jego przykładem inni zbliżali się do panienek wiejskich bez wstrętu i w ten sposób zabawa szła ochoczo i pan Mucha mógł być zadowolonym z gościnności Borowskich.

ROZDZIAŁ XXVI.

Około trzeciej w nocy pan August, robiąc inspekcję fumoir'u, zastał tam samotnie siedzącego w kącie Zygmunta.

Pan młody, zapatrzony w niewyraźny punkt na ścianie, palił niedbale papierosa i miał minę wielce znudzoną. Hrabia przysiadł się do niego z uśmiechem i familijarnie klepnął po kolanie.

— Cóż?... Niewesoło bez żony, co?..

— A niewesoło!..

— Cóż robić, chłopcze! Tak było rozsądniej. Zresztą pod tym warunkiem tylko doktór pozwolił na dzisiejszy ślub. Za dwa dni ostępuje ci Maję zupełnie.

— Jeśli to ma być dla jej dobra, to mogę czekać i dłużej.

Pan August spojrzał na niego zdziwiony i z niedowierzaniem.

— Hm!.. Widzę, że jesteś bardzo delikatny.. To nie szkodzi... Tylko mi zanadto delikatnym nie bądź!..

Powiedział to nieco pogardliwie, a Zygmunt nie mógł się powstrzymać od wzruszenia ramionami.

— A propos, — mówił zwolna i z pewną trudnością, — czy stryjenka już rozmawiała z Mają?..

— Zdaje mi się, że nie...

— No, to bym prosił, żeby zaniechała wszelkich pouczających rozmów.

— Jakże?.. Chcesz tak z pieca na łeb?..

— Nie. Z żoną rozmówię się sam.

Pan August zamyślił się przez chwilę.

— Nie, — zdecydował wreszcie, — jestto obowiązek matki. Nie mogę namawiać żony, żeby się od niego uchyliła. Elokwencja zresztą przestaje być twoim wydziałem. Przypuszczam, że jej dość miałeś podczas narzeczeństwa?... — to mówiąc, znów spojrzał na niego z niedowierzaniem i źle ukrytą ironią.

Zygmunt tym razem nie wzruszał ramionami, ale był coraz bardziej zirytowanym.

— No, to proszę przynajmniej asystować rozmowie. Nie wiadomo, co może stryjence przyjść na język, a wcale nie pragnę pokutować później dlatego tylko, że tego zwyczaje wymagają.

(Dokończenie nastąpi).

mania kości. Kilka ciał a raczej części ciał z a w i s ł o na żelaznych sztachetach wiaduktu.

Miejsce katastrofy przedstawiało okropny widok. Zgromadzone tłumy głośno płakały. Rannych rozmieszczono w szpitalach berlińskich i poczdamskich. Ani jeden z pasażerów rozbitego wagonu nie wyszedł bez szwanku. Również w drugim pozostałym na wiadukcie wagonie kilkanaście osób doznało skaleczeń wskutek wstrząśnienia, spadających pakunków itd. Zawezwani robotnicy ratunkowi podnieśli wagon na tor, równocześnie w s t r z y m a n o r u c h n a c a ł e j k o l e i.

Dzienniki berlińskie podnoszą, że sobotnia katastrofa jest pierwszym wypadkiem śmierci na owej kolei elektrycznej, istniejącej już od lat 6. Kolej liczy 11 km., przewozi dziennie przeszło 100 tys. ludzi, rocznie do 40 miljonów. Ruch na niej odbywa się niesłychanie szybko. Koszta jej budowy wynosiły 34 i pół mil. marek.

BERLIN. 27 bm. Dyrekcja kolei ogłasza, że według rezultatów zarządzonego śledztwa należy przyjąć, za rzecz pewną, iż katastrofa na kolei nadulicznej została spowodowana przez pociąg, wychodzący z placu lipskiego, który to pociąg, przejechał sygnały, oznaczające „stój"... Urządzenia bezpieczeństwa zastosowane na tej kolei, są wyrazem najnowszej techniki, a słupy sygnałowe, stojące na miejscu katastrofy, działają znakomicie.

Z teatru.

„Dwa razy dwa pięć",—satyra (?) w 4-ch aktach Wieda.

Zły obyczaj zakradł się do afiszu teatralnego,—nadawania utworom poważnych pisarzy tytułów szyldowych. Ostatnia np. sztuka Shawa została przemianowana na obłudników, co jest podwójnie fałszywe, bo nie odpowiada oryginalnemu tytułowi, a treści komedyi nadaje ton zupełnie niezgodny z intencjami autora. Tak samo komedja Wieda nie potrzebuje kwalifikowania jej na satyrę, — gdyż jest to raczej obraz obyczajowy, podmalowany delikatnie pobłażliwą ironją.

Złośliwy dowcip wymyślony naturalnie przez mężczyzn twierdzi, że logika kobieca opiera się na formułce dwa razy dwa jest 5... Wprawdzie Sienkiewicz utrzymuje, że u kobiet, dwa razy dwa, — to . . . lampa,—ale jest to już specjalna zgryźliwość naszego znakomitego pisarza, duński autor natomiast udowadnia, że nietylko kobiety, ale i wogóle wszyscy ludzie opierają swoje życiowe poglądy,—na matematycznej nielogiczności. Formułę bowiem dwa razy dwa pięć, — uznaje każdy kto swoje zasady, przekonania, uczucia, sympatje, dostosowuje do potrzeb bieżącej chwili, kto wchodzi w kompromisy z własnym sumieniem, kto zapiera się swej duchowej treści, dla materjalnych korzyści.

Jestem konserwatystą! woła dumnie radca Haman—i nigdy nie zmienię swoich przekonań. I natychmiast po objęciu rządów przez gabinet liberalny, — zastosowuje swoje polityczne zasady do nowego prądu płynącego z góry... Jestem człowiekiem postępu, nie uznaję żadnych dogmatów,—twierdzi z całem przekonaniem młody literat Abel, zięć pana radcy, — który nawet idzie do więzienia za swoje zbyt śmiałe książki,—a gdy go zlekka naciska bieda, decyduje się objąć intratną posadę redaktora „Przeglądu konserwatywnego".

Nienawidzę mego męża! płacze żona Abla, i nigdy do niego nie wrócę!—a gdy się trafia pierwszy pretekst, spieszy w objęcia małżonka, aby się z nim co prędzej pogodzić; nawet taki Fryderyk, cokolwiek zdegenerowany syn czcigodnego radcy Hamana, który okrada rodziców, zastawia kosztowności siostry i ucieka z hotelu, nie płacąc rachunków, — i ten wyswobodzony z „przesądów" etyki i przyzwoitości młodzieniec,—staje się niezmiernie moralnym i dystyngowanym obywatelem, gdy mu się udaje poślubić starą, ale bogatą wdowę.—Wszyscy ci ludzie wierzą w dwa razy dwa — pięć... czyli po prostu kłamią sami sobie, — a że im wygodnie z tem kłamstwem, — więc stwarzają dla niego świadomie czy nie,—specjalną pseudofilozoficzną teorję o... ewolucji zasad.

Sztuka Wied'a osnuta na tle powyżej naszkicowanem, jest zbiorem scen charakterystycznych, które dość luźnie wiąże węzeł nie akcji, ale przewodniej myśli. Ten brak akcji sprawia, że komedja, pomimo hojnie w niej rozrzuconego dowcipu i humoru, wydaje się niekiedy rozwlekłą, zwłaszcza, że niektóre epizody, jak n. p. cały akt w więzieniu, trwają rzeczywiście za długo. Jest za to pisana szczerze, śmiało i dosadnie, bez afektacji, bez karykatury i bez silenia się na komizm. Swobodny, naturalny i zajmujący djalog, doskonała charakterystyka typów i dyskretna ironia, wolna od goryczy i łatwego moralizatorstwa powinny zapewnić powodzenie sztuce duńskiego autora, pomimo jej teatralnych niedostatków.

Z grających wyróżnili się szczególniej pp. Leszczyński, bardzo sympatyczny, naturalny i pełen życia w roli Abla i p. Bończa, który stworzył nową, oryginalną, doskonale obmyśloną i wykończoną figurę charakterystyczną. Bardzo dobrze wykonali swoje role także pp.: Węgrzyn, Mielnicki, Szymborski i Miarczyński, pp. Krysińska, Arkawinówna, Jutkiewicz i Sulima.

Całość szła zupełnie składnie, choć tempo gry było niekiedy za powolne.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 28 września 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, w poniedziałek Wacława męczennika i Eustachji panny; we wtorek Michała archanioła.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 37, zachód przypada o godzinie 5 minut 25, długość dnia godzin 11 minut 48.

— Ks. dr. KAROL SZCZEKLIK profesor seminarjum duchownego w Tarnowie zmarł nagle dzisiejszej nocy w 44 roku życia. Zwłoki przeniesione zostaną we wtorek do katedry tarnowskiej, a w środę przewiezione do grobu familijnego w Pilznie. Zmarły wykładał w seminarjum tarnowskiem teologię moralną a w najbliższym czasie miał być mianowanym profesorem uniwersytetu Jagiell. dla tej umiejętności. Prace jego dotyczyły oprócz treści ściśle teologicznej i aktualnych zagadnień moralnych. I tak jeszcze przed kilku miesiącami pisał w „Dwutygodniku katechetycznym" o uświadamianiu płciowem młodzieży. Jego Podręcznik etyki katolickiej został przez Radę szkolną krajową uznany za książkę szkolną w szkołach średnich. Zaletą jego jest zwłaszcza przystępne i jasne przedstawienie nowożytnej kwestji społecznej ze stanowiska moralnego. Zmarł w sile wieku, w czterdziestym czwartym roku życia. R. i. p.

— W „SOKOLE" KRAKOWSKIM zostanie z dniem 1 października br. otwarta strzelnica. Dział ten jest na równi ważny z innemi ćwiczeniami, a kształci przedewszystkiem oko i sprawność. Umiejętne obchodzenie się z bronią jest dzisiaj, wobec jej rozpowszechnienia, bardzo potrzebne. Ćwiczenia te mogą odbywać wszyscy bez względu na wiek. Wydział „Sokoła" tutejszego uchwalił przeto ogłosić te ćwiczenia za obowiązkowe dla wszystkich członków tutejszego gniazda.

Nie można też wątpić, że każdy „Sokół" wykona chętnie włożony nań obowiązek, tem bardziej, że jest on miłym i korzystnym zarazem.

Strzelnica jest otwarta we wtorki i piątki od g. 7·30 do 9 wieczorem.

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Od dnia 27 b. m. wystawiona będzie w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w sali „świetlica" kolekcja dzieł francuskiego artysty J. F. Raffaellego, na którą złożą się obrazy olejne i barwne akwaforty.

— ŚLUB pani Henrietty z Callierów Dąbkowskiej, córki ś. p. Edmunda i Aleksandry z Grodnickich z p. Tadeuszem Wielowiejskim, synem Adama i Bronisławy z de Verbno Słończyńskich, odbył się w Krakowie 26 bm. o g. 11 rano w kościele OO. Kapucynów.

— WYPADEK NA KOLEI. Na torach opodal mostu kolejowego ul. Warszawskiej, szyber 24-letni Stanisław Ptak zajęty dziś rano przesuwaniem wozów dostał się między wozy, a zderzaki ścisnęły go. Z pomiędzy wozów wydobyto nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym a lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgniecenie klatki piersiowej. W groźnym stanie przewieziono Ptaka na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

— BÓJKI. Z soboty na niedzielę w bójce z kolegami otrzymał 24-letni stolarz z Nowej-Wsi Zygmunt Szlikumski liczne obrażenia i rany na twarzy. — Antoni Gwiazdowski 22 lat liczący murarz z Czarnej-Wsi pobity został w jednym z szynków przez nienawistną sobie rodzinę Zawadzkich, wynosząc z zbójki znaczne rany na całej głowie.— W obu tych wypadkach interweniowało Pogotowie ratunkowe.

— OGIEŃ wybuchł onegdaj przedpołudniem w hotelu Müllera przy ul. Dietlowskiej. Zapalił się mianowicie dach parterowego domku w oficynach. Straż pożarna stłumiła ogień po krótkiej akcji ratunkowej.

— ZMIANY w STANIE POSIADANIA REALNOŚCI za miesiąc sierpień b. r.

Przez kontrakt kupna: parcele budowlane przy ul. Kupa łącznie nabyli Baruch Lewenstein i Wilhelm Rosenbaum od Samuela i Hany z Markowitzów Ebersohnów za łączną kwotę 11,200 koron; 2 domy dwupiętrowe przy ul. Wielopole nabyli Magnuszy Władysław i Stanisława od Albina Aleksandra Zasadzkiego za łączną kwotę 190.000 koron; dom dwupiętrowy przy ul. Poselskiej nabyli dr. Stec Jan i Marya od Agnieszki Sanakowej za 48.000 koron; dom parterowy przy ul. Łobzowskiej nabyła gmina m. Krakowa od Wandalina Beringera za 60.000 k. dom trzypiętrowy z ogrodem przy ul. Długiej nabyła Antonina z Troczyńskich Stolfowa od Maryi z Herecinskich Siwkowej za 100.000 kor.; parcelę gruntową przy ul. Krowoderskiej nabyli Jakób i Mindla Rosenbaumowie od Gminy m. Krakowa za 37.672 koron; dom dwupiętrowy przy ul. Długiej i dwupiętrowy przy ul. Szlak nabył Julian Wiśniewski od Wojciecha Stachowicza za łączną kwotę 120.000 koron; dom dwupiętrowy przy ul. Długiej nabyli Julian i Michalina Wiśniewscy od Wojciecha Stachowicza za 55.000 koron; połowę domu przy ul. Bożego Ciała nabyła Drobna Goldflussowa od Józefa Hirscha Scharfa i Estery z Walkunów Scharfowej za 31.000 koron; połowę domu przy ul. Bożego Ciała nabył Pinkus Goldfluss od Izaaka Jakóba i Reisli z Grünbaumów Wulkanów za 31.000 koron; parcelę gruntowa przy ul. Blichowej nabyła Róża Wyczółkowska od Adolfa Storka i Zygmunta Deichesa za 14.000 koron; parcelę gruntową przy ul. Blichowej nabyła Róża Wyczółkowska od Wilhelma Grünwalda i Anny Altendorfowej za 14.000 koron; parcelę gruntową przy ul. Rakowickiej nabyli Michał i Anna Margulieswie po 1|4 części i Samuel Löbenstein pół części za 12.720 koron.

Przez śmierć właściciela: trzecią część realności przy ul. Dolne młyny wartości 63.456·40 koron otrzymały w spadku po Wincentym Schönbergu Rozalia Schönbergowa jedną szóstą część, a dr. Mauryoy i Gustawa Schönbergowie po jednej dwunastej części; połowę domu przy ulicy Szewskiej wartości 21.004·20 koron łącznie z połową domu przy ul. św. Gertrudy wartości 41.271·90 koron otrzymali w spadku po Józefie Meiselsie: dr. Adolf Ignacy, Eliasz, Karolina i Mina Meiselsowie po 1|10 części; dom dwupiętrowy przy ul. Zielonej wartości 55.126.46 koron łącznie z domem dwupiętrowym przy ul. św. Gertrudy wartości 69.958.80 koron otrzymały w spadku po drze Mauryoyn Wechslerze, Regina z Wechslerów Zeitnerowa i Helena z Wechslerów Lauterbachowa po połowie z obu realności.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cennik i na żądanie darmo.

Zakład desinfekcyjny „Sanator"

przeniesiony został z ul. Mikołajskiej na Rynek l. 9. II p. front. Zakład **przeprowadza desinfekcye** po chorobach zakaźnych, **czyści okna** wystawy, **froteruje posadzki,** oraz **TĘPI OWADY!** sposobem nader skutecznym po cenach przystępnych. 1043 6



Księgarnie chrześcijańskie szrzedają **po 20 hal.** książkę:

„Tajemnice Talmudu"

TREŚĆ: O Bogu, o aniołach, o dyabłach, o Mesyaszu żydowskim, o bliźnim, o oszustwie, o przysiędze żydowskiej. **Uważne** przeczytanie **„TAJEMNIC TALMUDU",** może ochronić **wielu chrześcijan od moralnego i materyalnego upadku.** — Skład główny:

Księgarnia Krzyżanowskiego

w Krakowie, Rynek, Linia A-B.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe,* okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1139 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. monarchii. — *Wszstkie części opakowania noszą prawnie depoowaną markę ochronna.*

SKŁAD GŁÓWNY

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem", PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie wznaczn. aptekach.

Wysprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wysprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.



KANARKI harcyńskie

poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta"** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 zlr., 6 zlr., 8 zlr. najlepsze śpiewaki po 10 zlr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

Tegoroczne samce szlachetnej rasy poczynające śpiewać 1 szt. 6 kor. 2 szt. 11 kor 3 szt. 16 kor.

HODOWLA KANARKÓW

JAN SZUFA

Kraków, Stolarska 13.

Kolporterzy i agenci sumienni

mogą na pewno zarobić dziennie do kilkanaście i nawet kilkadziesiąt kor. przyjmując nasze zastępstwo. Warunki oferujemy im najlepsze, bardzo wysokie, w największej części wypłacamy natychmiast. Praca nie trudna, gdyż książki nasze bywają wszędzie chętnie kupowane. Wszelkie szczegóły bezpłatnie. Warunki osobne dla kolporterów i agentów głównych.

Zgłoszenia piśmienne adresować tsk (firma tylko po polsku.)

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen. W. Garbary 37. 1074 6

Ważna wiadomość dla szukających pracy na czas jesieni i zimy.

w Argentynie (Ameryka Połudn.) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po 3 korony dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas żniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia; płaca wynosi 5 do 10 koron, dziennie wikt i mieszkanie.

Towarzystwo „Opatrzność" z każdą liczniejszą partyą posyła dozorcę. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce wynosi około 180 koron.

Wyjazd z Krakowa co tydzień!

Unikajcie Ajentów!

Zgłaszac się do **Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ" w Krakowie, ul. Pawia 2, lub do filij w Oświęcimiu i Jarosławiu.** 1013 0

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Kto szuka uczciwej pracy, może ją **zaraz** znaleść, gdy się zgłosi do Administracyi

„Informatora"

w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 2 **Zarobek dzienny przy budowie fabryki wynosi 2—6 K.** Pieniądze na podróż otrzyma każdy z Redakcyi. 1076 3

Perfumy i Mydła

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B. RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski. Kraków Retoryka Nr. 1.

poleca i przyjmuje zamówienia po cenach konkurencyjnych za znaną z jakości:

Kapustę kiszoną Moraw. Ogórki kisz. i korniszony

znaimskie

Bryndzę słowacką

zlecenia uskutecznia się odwrotnie w ilości. 1082 8

Sławne zdobroci Cukry deserowe

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie ulica Bracka.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h cenniki na żądanie franko. 180

Wózek nowy

na rysorach o dwóch siedzeniach tanio do sprzedania. Wiadomość T. Nawrocka Półwsie Zwierzyniec Dom Gmiany w podwórcu. 1076 3

Harmonia wiatrowa.



Nowość. Wspaniała muzyka!

Instrument ten przymocowuje się na altanach ogrodowych, żerdziach, drzewach, budynkach mieszkalnych i t. d. i już przy małym wietrze wydaje tony i akordy, sprawiając rzeczywiście przyjemne wrażenie. Harmonika wiatrowa ma 28 cm. długości i kosztuje

tylko K. 3. — tylko.

Wysyłka za pobraniem przez: c. i k. Dostawcę Dworu

HANNS KONRAD.

Dom wysyłkowy **Brüx** Nr. 1348 (Czechy).

Żądajcie bogato ilustrowanego cennika zawierającego przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

Od 1 korony Sukienki dziecinne od 3 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Rakowiecka l. 15,** II piętro front.

Pokój kawalerski

lub 2 pokoje umeblowane, frontowe na parterze z osobnem wejściem, do wynajęcia **zaraz.** Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 8, parter drzwi na prawo Nr. 1.

Biedny uczeń

Wyższej Szkoły przemysłowej, nie mający stałego zasiłku na utrzymanie przyjmie lekcyę za skromnem wynagrodzeniem (ze szkół pospolitych i wydziałowych). Zgłoszenia: Fischer, Felicyanek 17 I p. oficyny u prof. Zielińskiego.

Obiady gospodarskie

bardzo zdrowe, wydaje się do domów i na miejscu. Ceny przystępne. Karmelicka l. 7 I p.

Dla ubogiej dziewczynki

z II kl. wydziałowej, lub z trzech chłopczyków, z I, II i III kl. ludowej, uczących się bardzo dobrze, uprasza się zamożniejszych rodziców i uczniów o łaskawe podarowanie starych, niepotrzebnych książek szkolnych wymaganych w tych klasach, oraz zużytą ciepłejszą odzież na zbliżającą się zimę. Adres biednej rodziny wskaże, ewentualnie przyjmie ofiarowane przedmioty Administracya Głosu Narodu. 1065 3

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18

JEDYNA W KRAJU FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek, słodkie, codziennie świeżo rwane, 5 kg. koszyk M. 2·45. Wina czerwone i białe z r. 1906, prawdziwe i czyste 5 K. 4 l czwarta l. franko K. 4. Przesyłka kolej. od 34 l. franco K. 29. L. Altnea Versecz 11 Węgry.

UCZENICA

Prof. Mikulego, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach **bardzo przystępnych.** Rynek l. 9 II p. front. 1044 6



Zakład artystyczno-kamieniarsk. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 795

Dla przejezdnych

pokój, cena przystępna, możliwe całe utrzymanie. Również do wynajęcia na stały pobyt 1 pokój kawalerski zaraz; może być na interes. **Rynek l. 9 II p. front.** Wiadomość tamże. 1045 6

PANIENKI

z inteligentnych rodzin, zdrowe dobrze wychowane, znajdą wygodne mieszkanie z całem utrzymaniem i należną opieką, w obywatelskim domu. Na żądanie pomoc w naukach, język francuski, niemiecki z konwersacyą, lekcye muzyki Fortepian w miejscu. (Pokoje frontowe, słoneczne, w Rynku głównym). Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje

Biuro Nauczycielsk. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling Kraków ul. św. Jana 2. Telefon 744. 909 2

Przeszło 200 Pism

w 8 językach

znajduje się w

Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6 I p.

Wstęp 20 hal. — abonament mies. 3 K. — akad. 2 K.

SPOSOBNOŚĆ!

Z powodu taniego i znacznego zakupna ziarna

KAKAOWEGO

Ceny cukrów zniżone.

½ kgr. Czekoladek i pomadek w kartonie kor. 2·20

„ kgr. czekoladek i pomadek w ozdobnym kartonie kor. 2·40

„ Czekoladek samych doborowych kor. 3·—

„ kgr. Czekoladek pralinek samych kor. 2.60

JAN MICHALIK

FABRYKA CZEKOLADY

Floryańska l. 45 Telefon nr. 466. 140 0

Wałeczki elastyczne

Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Największy wybór LATAREK

stajennych i ręcznych polecają

REIM i S-KA

Rynek 37, Kraków Linia A-B.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcy. „Now. Reformy"